

PIOTR LITWA, prezes Wyższego Urzędu Górniczego:

Dialog wciąż trwa

Dużo usłyszałem opinii, że Prawo geologiczne i górnicze jest niewłaściwe i trzeba je zmienić. Sądzę, że nie można do problemu podchodzić w ten sposób. Prawo geologiczne i górnicze ma zapewnić zrównoważony rozwój wszystkich regionów, w których występują zasoby kopalin, aby zaspokoić potrzeby mieszkańców, przedsiębiorców i jednocześnie zapewnić ochronę środowiska oraz bezpieczną pracę. W przypadku górnictwa jest to zadanie trudne. Dlatego prace nad ustawą trwały ponad dwa lata. W końcu znaleziono konsensus, którego wynikiem jest obecny kształt ustawy. Nie mówię, że jest to regulacja doskonała, po jakimś czasie może okazać się, że trzeba będzie podjąć kolejne prace nad nowelizacją pewnych jej fragmentów. Nie można jednak z góry przekreślać obowiązującego od 1 stycznia br. prawa w sytuacji, gdy niektóre akty wykonawcze nie weszły jeszcze w życie. Co się tyczy szkód, to nie jest to tylko kwestia regulacji zawartych w ośmiu artykułach, ale całego Kodeksu cywilnego, do którego w Prawie geologicznym i górniczym jest stosowne odwołanie. Na pewno wnioskiem słusznym jest potrzeba zwrócenia większej uwagi na profilaktykę górniczą i budowlaną. Wówczas nie będzie już dochodzić do takich sytuacji, jak ta w Karbiu. W lawinie słów i emocji zapomniano, niestety, powiedzieć o tym, kto był właścicielem budynków w Karbiu. A to przecież właściciel odpowiedzialny jest za przeglądy stanu technicznego obiektów budowlanych. Wszelkie stwierdzone nieprawidłowości powinny być sygnałem do podejmowania odpowiednich działań prewencyjnych. Podczas konferencji w Bytomiu mówiło się także o pilnej potrzebie dialogu pomiędzy przedsiębiorcami górniczymi a samorządem. Szkopuł w tym, że jest on stale prowadzony. Dyrektorzy okręgowych urzędów górniczych powołali szesnaście zespołów porozumiewawczych, które działają przecież na bieżąco. **NOT.: KAJ**



FOT.: JAROSŁAW GALUSEK